

Winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala.. (por. Hbr 12,1-2)

Rzym, 10 czerwca, 2013

Do wszystkich członków Rodziny Wincentyńskiej

Niech łaska i pokój naszego Pana Jezusa Chrystusa wypełnią nasze serca teraz i zawsze!

Bracia i siostry, co roku w okresie uroczystości św. Wincentego a Paulo rozważamy na temat, który pozwoli nam pogłębić naszą duchowość i wzmocnić nasze oddanie się Ubogim. W tym roku zechcemy rozważyć temat wiary, centralny motyw naszej tożsamości chrześcijańskiej oraz temat zaproponowany przez Kościół.

W związku z obchodami pięćdziesiątej rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II, wielkiego „aggiornamento” Kościoła w dwudziestym wieku, Papież Benedykt XVI wezwał wszystkich nas do świętowania Roku Wiary (który rozpoczął się 11 października 2012 r. i zakończy się w uroczystość Chrystusa Króla 24 listopada 2013 r.). W swoim Liście Apostolskim *Porta Fidei* Papież Benedykt, że jest to czas, aby *wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie — pełnię życia (#2)*

W całej historii Kościoła chrześcijanie byli wzywani do pogłębienia swojej wiedzy na jakieś szczególne tematy... które wszystkie są ważne i niezbędne dla wiary. Jednak tym razem nasze zgromadzenie jest bardzo ważne ponieważ jesteśmy wezwani do refleksji nad tym co stanowi centralny temat naszych relacji z Bogiem, a mianowicie na temat wiary.

To jest niemożliwe, aby wierzyć w Boga bez wiary, nie jest możliwe, aby naśladować Jezusa Chrystusa bez wiary oraz nie jest możliwe, aby być członkiem Kościoła bez wiary... To wszystko jest oczywiste. Jednakże, to co z jednej strony jest oczywiste, nie zawsze jest oczywiste, kiedy żyjemy naszym życiem. Dlatego świętowanie roku wiary wymaga, abyśmy jako chrześcijanie celebrowali Jezusa Chrystusa jako centrum i kulminację naszej wiary.

Punktem wyjścia i celem wiary jest Jezus Chrystus. W liście do Hebrajczyków słyszymy, że *winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzymy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala.* (por. Hbr 12,1-2). Jezus fundamentem naszej wiary i jednocześnie treścią naszej wiary... Jezus, Syn Boży, który objawia nam Ojca. Jako człowiek, Jezus jest również wzorem wierzącego. Jest *przywódcą*, ponieważ zainicjował nowy sposób wiary w Boga. Jest *perfekcjonistą*, ponieważ żył pełnią wiary. Jezus jest prawdziwie człowiekiem, ponieważ jest prawdziwie wierzącym i jak uczy na List do Rzymian poprzez swoją wiarę mówi nam, że jesteśmy zbawieni (por. Rz 3:21-26).

W całej historii Kościoła jest wielu ludzi, którzy wędrowali z Jezusem w rezultacie czego ci ludzie stali się dla nas wzorami. Jednym z tych ważnych modeli jest Maryja, nasza Matka. Ewangelie podkreślają wiarę Maryi, gdy jest powiedziane: *błogosławieni, którzy uwierzyli* (Łk 1,45).

Duchowość Wincentyńska skupia się na Jezusie. Wincentianie to mężczyźni i kobiety, którzy pytają: co w tej sytuacji uczyniłby Jezus? Dlatego, w odniesieniu do tego motywu wiary Wincentianie powinni zapytać: jak Jezus żył swoją wiarą? Widzimy, że Jezus bezwarunkowo oddał swoje życie Bogu, temu, którego nazywał „Ojcem”. Życie Jezusa było bezwzględny zaufaniem i oddaniem się w ręce Ojca. Nawet, kiedy wielce cierpiał Jezus pozostał ufny i pokonał każdą pokusę wyrzeczenia się tego zaufania i polegania na swoich siłach.

Dla nas oznacza to, że Jezus jest nie tylko osobą, w którą wierzymy, lecz jest także „drogą”, wzorem jak wierzyć. Przez to więc Jezus jest przywódcą idącym przed nami, pokazującym drogę... Za prawdę, Jezus sam jest drogą, liderem, człowiekiem wiary. Dlatego nasza sytuacja jako wierzących wymaga aktu głębokiej ufności. Podobnie jak Jezus, zostaliśmy zaproszeni do tego, aby oddać się w ręce Boże, nawet wtedy, gdy doświadczamy samotności i cierpienia.

W całej historii Rodziny Wincentyńskiej wiele postaci dało to świadectwo wiary a dzisiaj niektóre z tych osób są czczone jako święci, błogosławieni i/lub Słudzy Boży. Te same osoby stały się punktami odniesienia dla naszego życia. Dlatego wraz Jezusem Chrystusem jako naszym punktem wyjścia zostaliśmy zaproszeni do przeżywania naszego życia z perspektywy Boga. Jesteśmy zaproszeni do życia w ten sam sposób jak żył Jezus. Św. Wincenty przypomina nam, że *wiara oznacza widzieć w taki sposób w jaki widzi Bóg* oraz że, *wiara pozwala nam odkryć Chrystusa w Ubogich*. Ubodzy są beneficjentami naszej duchowości, a Jezus jest środkiem dotarcia do nich... lecz jedynie przez wiarę w Jezusa i przez wiarę Jezusa możemy odkryć drogę, na którą Jezus pozwala nam wejść.

Dlatego, kiedy staramy się odnaleźć Jezusa odkrywamy Ubogich, ponieważ nie możemy poznać Jezusa nie nawiązując bliskiej relacji z Ubogimi. Jezus mówił to samo, kiedy mówił ludziom, że przyszedł, aby być dobrą nowiną dla Ubogich. Święta Ludwika również nam o tym fakcie przypomina pisząc: *bliźni został mi dany w miejsce Naszego Pana poprzez miłość, którą zna jego dobroć i którą objawił memu sercu, chociaż nie jestem zdolna do wyrażenia jej słowami* (LM, *pisma duchowe*, 821 [A.26]).

Jezus Chrystus uczy nas tej drogi wiary, która pozwala nam przeżywać nasze życie z perspektywy Boga... wierności Bogu w Jezusie Chrystusie i wierności Jezusowi Chrystusowi w Ubogich. Elżbieta de Robiano (założycielka Służebnic Ubogich z Ghyseghem) mówi: *Bóg cię nie zawiedzie, jeśli naprawdę oddasz się Bogu... i zrobisz to za zawsze*. Nasze oddanie się Bogu nie jest ograniczone w czasie lecz jest dokonane na zawsze... to najtrudniejszy wymiar wiary, ponieważ zawsze widzimy przed sobą rzeczy jednorazowe i tymczasowe. Chcielibyśmy, aby nasze oddanie miało dokładne ramy czasowe, lecz prawdziwa wiara jest na zawsze. Dlatego wierność polega na poświęceniu się, wyrzeczeniu się siebie, przekazaniu się, itd... Wierność wymaga również odwagi, aby znieść wszystko dla Bożej miłości, która objawia się w Ubogich. Ignatia Jorth (założycielka Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zagrzebiu) odnosi się do tej idei, kiedy pisze: *jesteśmy w służbie Ubogim*. Ubodzy są dziećmi Bożymi, a my jesteśmy powołani, aby im służyć, co jest najszlachetniejszym zadaniem. Jeśli nasza posługa będzie skutkować brakiem wdzięczności i obelgami to dlatego, że pozwolą nam kroczyć znacznie bliżej śladami naszego Boskiego Nauczyciela. Nie zawsze łatwo jest być wiernym

Bogu. Skutkiem skupienia się na Bogu jest pewna satysfakcja, ale także związanie się z krzyżem, a nie każdy ma ochotę konfrontować się z krzyżem. Dlatego droga wiary to ścieżka wymagająca codziennego nawracania się.

Wincentianie, dzisiaj, odnowieni przez wiarę, muszą dać coś światu. W niektórych miejscach ludzie nie wierzą w nikogo i w nic, a w innych miejscach ludzie wierzą w zbyt wiele... lecz rzeczy materialne nie dają życia, a jedynie prowadzą do śmierci. Nasza kreatywna wierność winna być żywym świadectwem wiary w świecie, który potrzebuje być wzmocniony i uzdrowiony na jakże wiele sposobów. Jesteśmy zaproszeni, aby żyć wiarą, która jest zdolna przekształcić świat. Błogosławiony Fryderyk Ozanam powiedział: *Nasza wiara, zawsze młoda zdolna jest do zaspokojenia potrzeb każdej epoki i uzdrowienia ran wszystkich ludzi.*

Pozwólmy, aby Jezus Chrystus był naszym nauczycielem i pozwólmy, aby Jezus Chrystus był drogą, która prowadzi nas do Ojca. Wierzmy nie tylko w Jezusa Chrystusa. Ale raczej wierzmy Jezusowi Chrystusowi. Podążajmy również śladami Jezusa Chrystusa, które sprawią, że uwierzymy w Boga życia, Boga, który pragnie dać życie tym, którzy są Ubodzy.

Was brat w św. Wincentym,



G. Gregory Gay CM
Przełożony Generalny